Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

# EXPRESS ILUSTROWANY

ROK III | ŁÓDŹ, ŚRODA, 26 MAJA 1948 ROKU | Nr 143 (787)

## Nieomal na wesoło

# Knock out w Izbie Gmin

## Bevin zasłania się rękoma przed ciosami pytań i odpowiada, jak Pytia delficka...

Na wtorkowym posiedzeniu Izby Gmin minister spraw zagranicznych Bevin odpowiadał bardzo powściągliwie na interpelacje w sprawie Palestyny, odkładając przeważnie odpowiedź do czasu „lepszego wyjaśnienia sprawy".

Co się tyczy stanowiska Wielkiej Brytanii na forum ONZ, to Bevin twierdził, że zmierzała ona usilnie do takiego sformułowania apelu o zawieszenie broni, by mogły go przyjąć obie strony walczące w Palestynie jako „bezstronny".

Churchill wzywał Bevina do złożenia wyjaśnień w sprawie legionu arabskiego i oficerów brytyjskich, którzy pełnią służbę w tym legionie. Bevin odłożył odpowiedź „do jutra". Gdy Churchill zapytał, czy minister spraw zagranicznych zdaje sobie sprawę z wielkiej wagi, jaką posiada sprawa zachowania przez Wielką Brytanię ścisłej neutralności w okresie ewakuacji z Palestyny — Bevin oznajmił, że pod tym względem „nie ma sobie nic do zarzucenia.

Poseł labourzystowski, dr. Samuel Segal, zwrócił uwagę na fakt, że dziwne jest nieco wzywanie państw arabskich do zaprzestania ognia po zaopatrzeniu ich w broń palną. Bevin uchylił się znów od wyjaśnienia tej kwestii, powołując się na „drażliwe pertraktacje", które są obecnie w toku. Inny poseł labourzystowski sir Richard Acland zapytał, czy minister spraw zagranicznych poczuwa się do odpowiedzialności za uzbrojenie i finansowanie sił arabskich i czy zapowiedziana przezeń deklaracja będzie zawierała jakieś upomnienie pod adresem Transjordanii. Na to Bevin oświadczył, że dzisiaj ograniczy się tylko do upomnienia pod adresem mówcy, by wywodów tych nie kontynuował.

Wreszcie poseł komunistyczny Gallacher zapytał, czy Bevin skłonny jest poprzeć uznanie nowego państwa Izrael.

Bevin oświadczył, że dzisiaj nie będzie już składał żadnych dalszych wyjaśnień.

# Marshall przeczy wszystkiemu

## o co walczono w czasie wojny. — Czy przyjmie on wezwanie do publicznej dyskusji?

Kandydat na prezydenta Stanów Zjednoczonych z ramienia trzeciej partii — Wallace przemawiając w jednym z miast stanu Waszyngton, nazwał odrzucenie przez departament stanu propozycji radzieckich bezpośredniego uregulowania spraw spornych — czynem haniebnym. Mówca ostro potępił politykę tych czynników, które zgasiły nadzieję ludzkości na zakończenie „zimnej wojny".

„Jesteśmy już zmęczeni walką i chcemy pokoju" — oświadczył Wallace. Wezwał on senatora Connelly, ministra Marshalla i prezydenta Trumana na publiczną dyskusję w sprawach polityki zagranicznej. Pośród wielu poruszonych zagadnień Wallace mówił również o zagadnieniu Niemiec i Japonii. Polityka USA wobec tych krajów, podkreślił Wallace, jest zaprzeczeniem tych wszystkich zasad, o które walczono w okresie wojny. Wszelka pomoc dla innych krajów, zdaniem Wallace'a, winna się odbywać pod egidą ONZ.

Wreszcie Wallace zaproponował wykorzystanie zasobów światowych w szerokim zakresie, nawiązanie handlowych stosunków między wszystkimi państwami i wzmocnienie autorytetu ONZ.

# Najserdeczniejsze życzenia

(Kr.) W Poznaniu rozpoczęły się obrady, drugiego od wyzwolenia kraju, zjazdu delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Z. N. P. był przed wojną jedną z nielicznych ostoi demokracji w Polsce, który skutecznie odpierał ataki sanacji i reakcji, stojąc ofiarnie w obronie kultury narodowej.

Po wojnie nauczycielstwo polskie, przetrzebione straszliwie ręką barbarzyńskiego najeźdźcy hitlerowskiego, stanęło do jeszcze bardziej odpowiedzialnej pracy. Trzeba było rozpocząć pracę wychowawczą nad młodzieżą, zaniedbaną przez tragiczne lata okupacji pod względem wykształcenia i moralności. A jednocześnie trzeba było sprostać znacznie powiększonemu zadaniu, które postawiło przed nauczycielstwem hasło upowszechnienia wiedzy w Polsce Ludowej, trzeba było zaspokoić rosnący głód wiedzy, rosnące potrzeby kulturalne miast i wsi.

Nic dziwnego, że nauczycielstwo polskie w początkowym okresie nie zdołało zająć przodującego stanowiska, jakie wychowawca musi reprezentować w demokracji ludowej.

Dziś sytuacja zmieniła się zasadniczo. Okrzepły szeregi nauczycielstwa, uzupełnione zostały najwartościowszym młodym elementem, związały się silnie z Polską Demokratyczną. — Dziś nauczycielstwo polskie dojrzało już w pełni do zrealizowania szczególnie ważnego dla państwa i narodu zadania — wychowania i kształcenia młodego pokolenia Polaków.

Jak powiedział Prezydent Bierut w liście odręcznym do zjazdu Z.N.P.:

„Rola ta staje się wyjątkowo odpowiedzialna i wysuwa się na jedno z naczelnych miejsc właśnie dziś, w tym doniosłym okresie historycznym, gdy Odrodzona Polska pełnym poświęcenia wysiłkiem świata pracy założyła podwaliny pod nowy sprawiedliwy ustrój — ustrój demokracji ludowej".

I dlatego obradom drugiego zjazdu delegatów Z.N.P. w Poznaniu towarzyszą serdeczne życzenia owocnej i skutecznej pracy, płynące z serc wszystkich Polaków.

# Wielki ruch protestu

## ogarnął całą Finlandię. — Masowe strajki odpowiedzią na ofensywę reakcji

Jak donosi prasa fińska, w Helsinkach zorganizowano **centralne kierownictwo ruchu protestacyjnego przeciwko ofensywie reakcji.** Nowopowstała organizacja wydała odezwę treści następującej:

„W Finlandii rozpoczęła się wielka ofensywa reakcji przeciwko nowemu kierunkowi demokratycznemu. Pierwszym celem ataku stał się minister spraw wewnętrznych Leino, którego zmuszono do ustąpienia z zajmowanego stanowiska. **Następnym celem reakcji jest usunięcie komunistów z organów władzy dla przywrócenia dawnego reżimu.** Obywatele Finlandii — demokraci — nie zgodzą się na to. Stanęli oni do walki o demokrację i proklamowali strajki protestacyjne. **Pierwsi wystąpili robotnicy portowi. Obecnie ruch strajkowy szerzy się w całym kraju. W niektórych miejscowościach strajkuje 100 proc. robotników".**

Na zakończenie odezwa wzywa robotników fińskich do konsolidacji frontu demokratycznego.

Według dalszych informacji prasy, **strajkuje obecnie dwie trzecie robotników w składach kolejowych i wszyscy pracownicy warsztatów kolejowych.** W Helsinkach zastrajkowali robotnicy wielu przedsiębiorstw przemysłowych. Również na prowincji strajk rozszerza się na coraz to nowe przedsiębiorstwa.

Na gromadnych wiecach uchwalane są **rezolucje, domagające się pozostawienia tek spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych w ręku przedstawicieli Związku Demokratyczno - Ludowego.**

## Rządy w Hiszpanii

### Nowe zajęcie dla prez. Trumana

Korespondent „New York Herald Tribune" Shreaer twierdzi, że w czasie swej bytności w Madrycie osobisty wysłannik prezydenta Trumana Taylor badał możliwości przywrócenia monarchii w Hiszpanii.

Obecnie rozważana jest ewentualność utworzenia rządu generałów i konserwatystów, który wezwałby pretendenta don Juana do powrotu na tron. W tym wypadku na czele rady regencyjnej miałby stanąć Franco. Dla ocalenia pozorów wobec świata powołanoby do rządu kilku „demokratów".

## Jugosławia i CSR

### przed zawarciem traktatu handlowego

W Pradze toczą się od pewnego czasu rokowania czechosłowacko-jugosłowiańskie w sprawie wymiany towarowej, inwestycji oraz zagadnień finansowych. Pertraktacje dobiegają obecnie końca.

W najbliższych dniach spodziewane jest podpisanie nowego traktatu między Czechosłowacją i Jugosławią.

# Dalszych 48 godzin do namysłu

## udzieliła Rada Bezpieczeństwa państwom arabskim. — Tymczasem walki trwają...

Rada Bezpieczeństwa postanowiła w poniedziałek udzielić państwom arabskim dalszych 48 godzin do namysłu. Jak wiadomo, termin pierwotnie wyznaczony przez Radę Bezpieczeństwa dla zaprzestania przelewu krwi w Palestynie upływał w poniedziałek po południu. **Nowe ultimatum Rady Bezpieczeństwa upływa dziś o 6-ej po południu.** Przywódcy pięciu państw arabskich zbierają się w Ammanie dla naradzenia się nad wezwaniem Rady Bezpieczeństwa.

Prezydent państwa Izrael dr. Weizmann konferował w Waszyngtonie z prezydentem Stanów Zjednoczonych Trumanem. Jako wynik tych rozmów spodziewane jest **zniesienie zakazu dostarczania broni na Bliski Wschód.**

Korespondent Reutera donosi, że w **Jerozolimie toczą się nadal ciężkie walki.** Natomiast korespondent radia londyńskiego twierdził, że po terminie wyznaczonym przez Radę Bezpieczeństwa jako prekluzyjny do przerwania działań wojennych, słychać było jedynie pojedyńcze strzały.

W dniu wczorajszym po raz pierwszy uległa bombardowaniu Jaffa. Żydowska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła 3 samoloty.

Wyznaczony przez Radę Bezpieczeństwa rozjemca w Palestynie hr. Folke Bernadotte, prezes szwedzkiego Czerwonego Krzyża, przybył do Paryża. Bernadotte udaje się do Palestyny **samolotem zaopatrzonym w znaki Czerwonego Krzyża i ONZ.** Generalny sekretarz ONZ Trigve Lie zawiadomił strony walczące w Palestynie o przylocie hr. Bernandotte i prosił o nienarażanie go na niebezpieczeństwo.

# Sukces rzemiosła łódzkiego

## Zdobyło ono najwięcej nagród na Targach Poznańskich. — Łódź otrzymała liczne zamówienia z kraju i zagranicy

Rzemiosło łódzkie wzięło liczny udział w Międzynarodowych Targach Poznańskich, a wystawione eksponaty i stoiska przedsiębiorstw rzemieślniczych z Łodzi budziły powszechne zainteresowanie i podziw.

Ogółem z terenu Łodzi uczestniczyło w Targach

96 FIRM RZEMIEŚLNICZYCH,

przy czym najliczniej reprezentowany był dział włókienniczy. Łódzka Izba Rzemieślnicza zademonstrowała wszystkie rodzaje tkanin, wyrabianych przez rzemieślników okręgu łódzkiego. Nie zapomniano też o tkaninach ludowych, w które ubrane były dwie młode wieśniaczki z opoczyńskiego. Poza tym przedstawiono wyroby dziewiarskie — sukienki i komplety, bieliznę, garnitury męskie, czapki i artystycznie wykonane hafty kościelne.

Ogólny podziw budziły krosna tkackie, beczki, konserwatory i żaluzje, dalej maszyny introligatorskie, piece beztyglowe do topienia i hartowania metali, aparaty fryzjerskie itd. Poza branżą włókienniczą i metalową reprezentowana była też branża skórzana — obuwie, zabawki i ceramika ludowa.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi dostarczyła na Targi Poznańskie największą ilość wystawców i

ZDOBYŁA NAJWIĘCEJ NAGRÓD.

Złote medale otrzymało 16 przedsiębiorstw rzemieślniczych, między nimi — Cech Tkaczy w Pabianicach. Srebrnymi medalami odznaczono 37 firm rzemieślniczych a medale brązowe otrzymało 17 przedsiębiorstw. Pozostali wystawcy łódzcy otrzymali dyplomy uznania.

Nic więc dziwnego, że produkcją rzemiosła łódzkiego zainteresowali się w wysokim stopniu zwiedzający. Rzemiosło naszego miasta otrzymało poważną ilość

ZAMÓWIEŃ I OFERT NA ŁĄCZNĄ SUMĘ 400 MILIONÓW ZŁOTYCH,

z czego 80 proc. przypada na wyroby włókiennicze, szczególnie na jedwabie i bieliznę.

Wśród ofert nie brak zamówień firm zagranicznych. Najwięcej zamówień otrzymały Pabianice, które poza klientami krajowymi, zainteresowały także nabywców z Egiptu, Anglii, Francji i Węgier.

Dużym powodzeniem cieszyły się także maszyny introligatorskie. Kilka firm szwajcarskich dokonało poważnych zamówień, oferując nawet potrzebny surowiec. Firmy szwajcarskie zainteresowały się również krajarkami elektrycznymi, w sprawie których pertraktowali także przedstawiciele Anglii i Szwecji.

Wielu nabywców znalazły poza tym wyroby galanterii metalowej, szczotki, żaluzje, urządzenia kreślarskie, beczki do miodu i soków, urządzenia dla szpitali i szkół, obuwie.

Ogólnie biorąc rzemiosło łódzkie odniosło poważny sukces na tej międzynarodowej imprezie i już niebawem produkty pracy łódzkiego rzemieślnika znajdą się w wielu krajach, gdzie na pewno wzbudzą jeszcze większe zainteresowanie dla kunsztu naszych rzemieślników.

Rozdanie nagród odznaczonym firmom odbędzie się w Izbie Rzemieślniczej w Łodzi. (ski.)

### KOŚCIÓŁ GARNIZONOWY ŚW. DUCHA W ŁODZI

W oktawie Bożego Ciała w dniu 30 maja b. r. po Mszy św., odprawionej o godzinie 13-tej, wyruszy z kościoła garnizonowego Św. Ducha procesja ulicami: Plac Wolności, Nowotki, Kilińskiego, Jaracza i Piotrkowska. W czasie procesji będą odśpiewane Cztery Ewangelie.

# Z wczorajszych obrad M.R.N.

## Nowy starosta, rozdział kredytów, dodatki aprowizacyjne

Na czoło zagadnień wczorajszego posiedzenia Miejskiej Rady Narodowej wysunęła się sprawa **uchwalenia kredytu w wysokości 127 milionów zł. na dodatki aprowizacyjne i funkcyjne** dla pracowników Zarządu Miejskiego.

Następnie zakomunikowano, że Prezydent powołał na stanowisko **starosty południowo - łódzkiego ob. Skorupskiego Zygmunta,** dotychczasowego kier. Wydz. Ogólnego w Wydz. Aprowizacji Urzędu Wojewódzkiego. **Starosta Piotr Kulawczyk** przeniesiony został na stanowisko **starosty półn. - łódzkiego.**

MRN zatwierdziła również rozdział kredytów **w wysokości 250 milionów zł. na poszczególne inwestycje Zarządu Miejskiego.**

W dalszym ciągu uchwalono udzielenie kredytów w wysokości **15 milionów złotych na budowę domu mieszkalnego** dla pracowników z przedsiębiorstw miejskich przy ul. Zawiszy 35-37 oraz **pięć i pół miliona na urządzenia sportowe.**

MRN upoważniła Zarząd Miejski do wystąpienia do Ministerstwa Przemysłu i Handlu **o przekazanie władzom miejskim rozdziału energii elektrycznej,** co zasiliłoby poważnie kasę miasta.

Powzięto uchwałę o otworzeniu **3-ch nowych bibliotek** — przy ul. Limanowskiego 25, Kątnej 26 i Lokatorskiej 10.

W związku z zaleceniem Rady Państwa przew. Andrzejak zakomunikował zebranym, że z dniem 1-go czerwca br. **ławnicy zostają odwołani ze stanowisk przewodniczących wydziałów** i funkcje i ograniczą się jedynie do udziału w posiedzeniach kolegium lub komisji. Za każde posiedzenie ławnik otrzyma **dietę w wysokości 450 zł.**

Przewodniczący Andrzejak podziękował ławnikom za dotychczasowe ich wysiłki i pracę w tak trudnym organizacyjnym okresie, poczem w głosowaniu tajnym wybrano nowych 12 następujących ławników:

Włodarczyk St., Hetmanek Wł., Tagowski Piotr, Patorowa Zofia, Orłowski Marian, Rapalski St., Koza Ludwik, Majer Adam, Górecki Tadeusz, Marchaj Aleksander, Uznański Wł., Groszyński Kazimierz.

Na tym posiedzenie zostało zakończone.

# Nasze rady

**STAŁA CZYTELNICZKA Z KRAKOWA:** Na wizycie należy przywitać się najpierw z panią domu, niezależnie od tego czy jest osobą starszą czy młodą. Gdy znajduje się Pani w większym towarzystwie, nie jest konieczne witanie się ze wszystkimi. Jeśli jednak chciałaby Pani poznać te osoby przywitanie należy rozpocząć od obecnych pań. Ta sama kolejność obowiązuj przy pożegnaniu: pani i pan domu, panie i panowie.

*

**GRAŻYNA Z ŁOWICZA:** To, że córeczka Pani boi się wejść do pustego pokoju, nawet podczas dnia i nie tylko gdy jest ciemno, jest niewątpliwie wynikiem straszenia jej. Powinna Pani sprawdzić kto to robi i natychmiast zwrócić uwagę na niewłaściwe postępowanie. Dziecka nie należy zmuszać do pokonywania uczucia strachu, lecz trzeba je uspokoić i przekonać, że mu nic tam nie grozi. Na pewno w krótkim czasie wróci do równowagi i nabierze z powrotem zaufania.

*

**JASIA Z JULIANOWA:** Dla uniknięcia bąbli po ukąszeniu przez komary, dobrze jest przyłożyć okład zwilżony w płynie, przygotowanym z pół szklanki wody i dziesięciu kropel amoniaku. Można również miejsca pokłute przecierać wódką kamforową (kawałek kamfory wielkości ziarnka fasoli na szklankę wódki).

* * *

**UCZEŃ 3-ciej KLASY GIMN.:** Do gimnazjów i liceów zawodowych przyjmują z małą maturą. Liceum elektrotechniczne znajduje się w Łodzi, przy Państwowej Szkole Techniczno-Przemysłowej przy ul. Żeromskiego 115.

* * *

**S. A. BOY Z CZĘSTOCHOWY:** Dziękujemy za słowa uznania i bardzo cieszymy się, że Ci się nasza gazeta tak podoba. Jeśli chodzi o Twoje zmartwienia, uważamy, że powinieneś zwrócić się do Poradni Psychologicznej przy ul. Piotrkowskiej 64, a tam najlepiej doradzą Ci jaki masz wybrać zawód.



*Codzienna nowelka „Expressu"*

# U psychiatry

Do sklepu jednego z największych jubilerów weszła jakaś starsza elegancka dama, i zażądała kilku cennych kosztowności, aby z pomiędzy nich wybrać odpowiedni prezent zaręczynowy dla swej siostrzenicy.

Jubiler chętnie obsłużył dystyngowaną klientkę i wcale się nie zdziwił, że klientka jego nie może zdecydować się na ostateczny wybór.

Wreszcie nieznajoma oświadczyła, że chciałaby poradzić się męża i tu wymieniła nazwisko jednego z najbardziej znanych psychiatrów.

Jubiler, który wiele już słyszał i czytał o profesorze, stał się jeszcze uprzejmiejszy.

Pani profesorowa prosiła właściciela magazynu, ażeby zechciał posłać z nią jakiegoś współpracownika, który zabrałby skrzynkę z kosztownościami, a potem odniósł pieniądze za rzecz, którą profesor wybierze osobiście.

Jubiler zgodził się chętnie i, zawoławszy syna, kazał mu pójść z profesorową i odnieść jej skrzynkę.

Kiedy pani profesorowa wraz z synem jubilera znalazła się w domu, ta poprosiła go, ażeby zaczekał w poczekalni.

— Ja tymczasem pokażę klejnoty swemu mężowi, a jeśli mu się coś spodoba, dostanie pan natychmiast pieniądze!

Młody człowiek podał jej paczkę z klejnotami, ona weszła do pokoju przyjęć i po chwili wyszła w towarzystwie profesora.

Młodzieniec znał go dobrze z fotografii, umieszczanych w najrozmaitszych pismach, ukłonił mu się grzecznie. Ten zaś przywitawszy go zaprosił do swego gabinetu.

Elegancka pani jeszcze przez chwilę posiedziała w poczekalni, a potem weszła do przedpokoju.

A tymczasem w pokoju przyjęć profesor poprosiwszy młodego człowieka ażeby usiadł, wyjął z szuflady jakiś przyrząd do badań i zwrócił się do młodzieńca:

— Proszę, niech mi pan powie ile ma pan lat?

— Dwadzieścia dwa! — odparł posłusznie, zdziwiony trochę syn jubilera.

— Czy pan miewa bóle głowy, lub zawroty?

Widząc, że roztargniony profesor, myślący wciąż o swoich pacjentach, wziął go również za chorego, młodzieniec przypomniał mu z uśmiechem:

— Jestem zupełnie zdrów, panie profesorze, a przybyłem tu tylko poto, aby odebrać pieniądze za klejnoty, które...

— Dobrze, dobrze, o klejnotach pomówimy później, teraz proszę mi pokazać swoje oczy.

Mówiąc to profesor ujął w swoje kościste dłonie głowę młodzieńca i obrócił ją do światła.

Czyżby profesor był jednak szaleńcem? Syn jubilera nie chcąc go rozdrażniać, pozwolił sobie oświetlać oczy, ale, kiedy profesor poddał go innym jeszcze probom, stracił w końcu cierpliwość i rzekł kategorycznie:

— Panie profesorze, mój ojciec będzie zaniepokojony, że tak długo nie wracam do sklepu! Pan profesor zechce zawołać swoją małżonkę i dowie się, który z klejnotów zechciała sobie wybrać!

— Przede wszystkim, młodzieńcze, ja nie mam żony, a po drugie matka pana jest wdową, czyli pan nie ma ojca... Musi pan sobie również wybić z głowy te wszystkie klejnoty. Bo poza tym wygląda pan na rozsądnego człowieka.

Teraz młody człowiek miał już wszystkiego dosyć! Uderzył pięścią w biurko i zawołał z wściekłością:

— Panie, albo pan jesteś wariatem, albo chce pan robić ze mnie szaleńca? Przecież przed chwilą była tutaj razem ze mną pańska żona, która wraz z panem miała wybrać jakiś prezent dla waszej siostrzenicy.

Wbiegł do poczekalni, ażeby odnaleźć profesorową. Ale tu chwyciły go silne ręce dwóch ludzi, którzy narzucili na niego kaftan bezpieczeństwa...

Wówczas ten, zrozumiawszy, że wpadł do jaskini bandyckiej, zaczął krzyczeć o pomoc i ciskać się, z pianą na ustach, na wszystkie strony.

— Ostry atak furii — zawyrokował profesor.

W tej chwili zawezwano go do telefonu. Dzwonił jubiler Smulski, dopytując się, dlaczego nie wraca jego syn, który miał odnieść profesorowej klejnoty?

Profesor chwycił się za głowę.

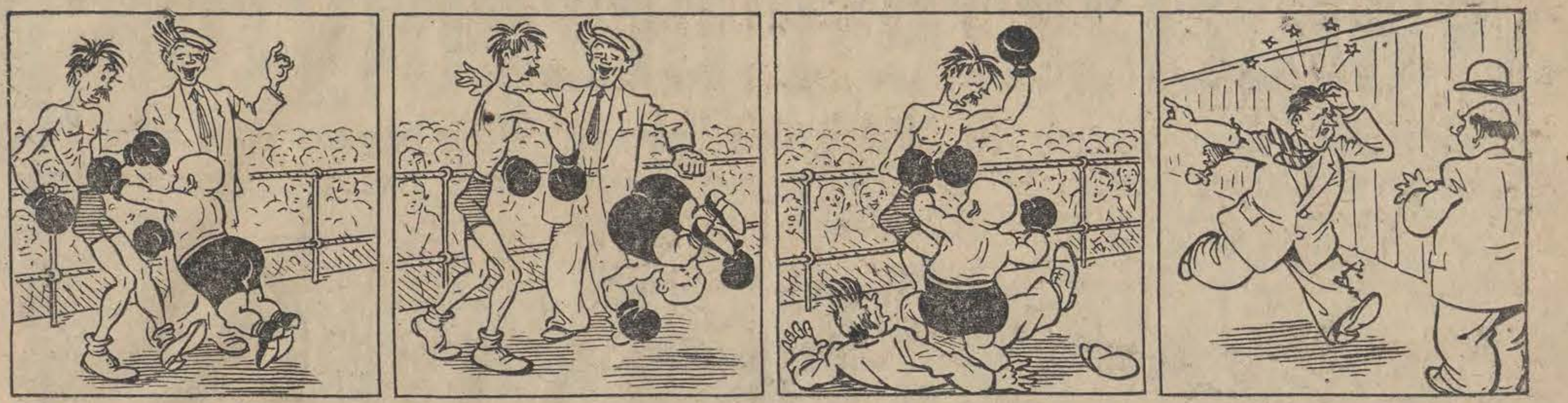
Kwadrans potem składał u sędziego śledczego następujące zeznanie:

— Cztery godziny przedtem zgłosiła się do mnie pewna dama, którą widziałem po raz pierwszy. Błagała mnie ona ażebym ratował jej syna, którego prześladuje szalona myśl. Wyobraża on sobie od pewnego czasu, że od każdego człowieka, z którym rozmawia, powinien dostać pieniądze za klejnoty, które chciał kiedyś sprzedać, a które mu ktoś odebrał...

— Zainteresowany tą sprawą poprosiłem nieznajomą, ażeby odwiedziła mnie wraz z synem. Zgodziła się i obie cała przyjść za dwie godziny., prosząc mnie, ażebym jej nie zmuszał do asystowania podczas badań, albowiem boli ją serce na widok syna wygadującego głupstwa. Po odejściu damy zawezwałem dwóch silnych posługaczy i kazałem przygotować na wszelki wypadek kaftan bezpieczeństwa.... A resztę wiecie sami: padłem ofiarą sprytnej oszustki, zakończył profesor.

— Tak, padliśmy ofiarą wyrafinowanej aferzystki i —chwycił się za głowę jubiler, uboższy w tej chwili o parę kosztowności, a bogatszy o jedno doświadczenie...

# PRZYGODY WICKA i WACKA



WICEK: — Tylko bez faulów!...
WACEK: — Przecie wyżej pasa!
ANTEK: — Żywiej, żywiej, chłopaki! Walić jak w bęben!...

WACEK: — Co? Ty na serio?
WICEK: — A ty może nie?
ANTEK: — Żwawiej... Jeszcze żwawiej, chłopcy! Ruch ma być!

WICEK: — O pieska wylizana!
WACEK: — Jak pragnę czkawki!...
ANTEK: — Ojeja! Wolnego panowie! Nie róbta rzeźni!...

SZABERSKI: — Co to, obława?
SOBEK: — Wieję z turnieju bokserskiego! Wicek z Wackiem „wyeliminowali" sędziego i publikę!

## Tylko do soboty

### można odbierać obuwie czeskie

Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi komunikuje, iż talony na obuwie czeskie można realizować **jeszcze tylko do nadchodzącej soboty, po którym to dniu utracą one swą ważność.** Obuwie na talony można odbierać w dowolnym sklepie „Bata".

Jednocześnie dowiadujemy się, że dla usprawnienia rozdzielnictwa obuwia czeskiego **uruchomiony będzie w najbliższych dniach na terenie naszego miasta jeszcze jeden specjalny sklep „Bata", który będzie wydawał jedynie obuwie na talony.** Okazało się to konieczne z tego względu, że w poszukiwaniu za właściwymi numerami obuwia klienci muszą obecnie obchodzić sklep za sklepem, co im zabiera dużo czasu. Odtąd wędrówki te ustaną, gdyż w jednym sklepie zgrupowany będzie cały towar.

Transporty obuwia czeskiego nadchodzą do Łodzi w dalszym ciągu. W związku ze zwiększeniem ogólnego zapotrzebowania, miasto nasze również otrzyma znacznie większe ilości tego gustownego i stosunkowo taniego obuwia.

## Rewię mody

### urządza w niedzielę rzemiosło łódzkie

W nadchodzącą niedzielę 30 bm. odbędzie się w Łodzi doroczny **„Letni pokaz mody rzemiosła łódzkiego".**

Zademonstrowane będą liczne modele męskiej i damskiej garderoby z branży krawieckiej, bieliźniarskiej, kapeluszniczej, szewskiej, rękawiczarskiej, galanteryjnej, jubilerskiej oraz modele z produkcji warsztatów tkackich i dziewiarskich.

Rewia mody rzemiosła łódzkiego rozpocznie się o godz. 11-ej przed południem w ogródku „Tivoli", a w razie niepogody — w kinie „Wisła" przy ul. Daszyńskiego 1. (t)

## W święta

### „Orbis" również będzie otwarty

Ze względu na wzmożony ruch na kolejach, spowodowany wyjazdami na urlopy, „Orbis" łódzki postanowił uruchomić sprzedaż biletów kolejowych również w niedzielę i dni świąteczne.

Będzie się ona odbywała w godzinach od 10-ej do 12-ej w południe, przy czym na zmianę czynne będą oby dwa biura „Orbisu" przy ul. Piotrkowskiej.

* * *

Na święto Bożego Ciała „Orbis" organizuje wycieczkę do Łowicza. Wyjazd nastąpi w czwartek rano, powrót tegoż dnia wieczorem. Liczba miejsc ograniczona, dla wszystkich uczestników wycieczki zarezerwowano numerowane miejsca. (a)

# Studenci uczą chodzić

## Narazie — nauka, od piątku — mandaty karne

...dochodzi godzina czwarta po południu. Piotrkowską płynie fala ludzka. Skończyły się już zajęcia w biurach i urzędach. Każdy się spieszy, aby jak najprędzej znaleźć się w domu. W tym ogólnym pośpiechu ludzie często zapominają o obowiązujących przepisach drogowych, przechodząc na drugą stronę ulicy, gdy ruch jest zamknięty, wskakując w biegu do tramwajów itp.

**Jesteśmy na rogu Piotrkowskiej i Narutowicza.** Właśnie jakiś młody człowiek nie zważając na to, że milicjant zamknął przejście wzdłuż ulicy Piotrkowskiej, usiłuje przedostać się na drugą stronę jezdni.

Podchodzi doń młody człowiek w czapce studenckiej, z opaską na ramieniu „nauka chodzenia".

**— Teraz nie wolno przecinać jezdni. Pan zaczeka, aż milicjant poda znak** — brzmią jego stanowcze słowa. Przechodzień cofa się na chodnik.

Młodzieniec niezmordowanie udziela wskazówek, tłumacząc grzecznie, że przepisy są po to, aby je przestrzegać i że jest to konieczne ze względów bezpieczeństwa publicznego.

**Student nazywa się Henryk Karbiński, ma 28 lat, jest słuchaczem WSGW.**

**Od poniedziałku pełni funkcje instruktora ruchu. Służba ta przeszkadza mu trochę w nauce. Dzisiaj spóźnił się nawet o 15 minut, bo dopiero o 15.10 skończył się egzamin z polityki agrarnej, który złożył przed komisją.**

**— Staram się jakoś pogodzić jedno z drugim — tłumaczy student z uśmiechem. — Jutro już przyjdę punktualnie na mój posterunek...**

* * *

Nauka chodzenia rozpoczęła się w Łodzi w ubiegły poniedziałek. Będzie ona trwała **jeszcze przez dzień dzisiejszy.** W ciągu tych trzech dni instruktorzy udzielają **tylko wskazówek** jak i kiedy należy przecinać jezdnie. W czwartek z powodu święta nauka będzie zaniechana, zaś w **piątek i sobotę przystąpi się już do karania opornych przechodniów, naruszających przepisy drogowe. Milicja ma prawo nakładania mandatów do 500 złotych, podczas gdy dotąd maksymalna wysokość mandatu wynosiła 100 złotych.**

Instruktorami są głównie funkcjonariusze M.O., którym **dzielnie pomagają studenci łódzcy w liczbie około 70.**

Pomagają też członkowie partii politycznych oraz kontrolerzy z Miejskich Zakładów Komunikacyjnych.

**Instruktorami obsadzono wszystkie skrzyżowania Piotrkowskiej od Pl. Wolności do Pl. Reymonta oraz trzy skrzyżowania ul. Kilińskiego — przy Narutowicza, Daszyńskiego i Marsz. Stalina.**

Po zakończeniu nauki chodzenia projektowane jest urządzenie **„nauki jazdy" dla kierowców i woźniców, a później — dla cyklistów i motocyklistów, którzy również często omijają obowiązujące przepisy, stwarzając chaos na ulicach miasta.** (o)

# Zamaskowaną garbarnię

## wykryli przy ul. Południowej dzielni wywiadowcy M. O.

Poważny sukces odniosła wczoraj III sekcja Wydziału Śledczego przy Komendzie M. O. w Łodzi, **likwidując zamaskowaną garbarnię w śródmieściu Łodzi.**

Garbarnia znajdowała się w **piwnicach domu przy ul. Południowej 42 i była tak doskonale zakonspirowana, że przez dłuższy czas o istnieniu jej nie wiedzieli nawet lokatorzy tego domu.**

Do nielegalnego przedsiębiorstwa **prowadziło aż troje drzwi.** Przed jednymi drzwiami stały najrozmaitsze rupiecie, drugie — zakrywały kozły drewniane. Właściciel garbarni i zaufani pomocnicy dostawali się do środka **przez trzecie, sekretne drzwiczki, umieszczone w labiryncie piwnic.**

Wywiadowcy M.O. zwąchali jednak pismo nosem i po dłuższej obserwacji wkroczyli wczoraj w podziemia domu. **Garbarnia była w pełnym ruchu. W olbrzymich beczkach i kadziach moczyły się skóry, a inne wyprawione już leżały w magazynie. Zakonspirowane przedsiębiorstwo wyposażone było w specjalne laboratorium i nowoczesną suszarkę.**

Skonfiskowane skóry przedstawiają wartość kilku milionów złotych. Właściciela garbarni i jego pomocników oraz urządzenia nielegalnego przedsiębiorstwa przekazano do dyspozycji Komisji Specjalnej w Łodzi. (i)

# Włamanie do fabryki

## Sprawcy wpadli w ręce władz. — Jeden z nich poszukiwany był za zabójstwo milicjanta Gałązki

W nocy z 7 na 8-go kwietnia rb. dokonano zuchwałego włamania do państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego nr. 7 przy ul. Kilińskiego 228, dawniej Eisenbraun.

**Nieznani sprawcy, za pomocą wykucia otworu w murze, dostali się od strony ulicy Napiórkowskiego do magazynów fabrycznych, znajdujących się na parterze, skąd zrabowali towary ogólnej wartości około 5 milionów złotych.**

Łupem włamywaczy padły skóry — przeznaczone na obicie urządzeń przędzalni, filc, tekstylia, pasy transmisyjne itp.

Już pierwsze oględziny wykazały, że włamanie było **dziełem wytrawnych przestępców, którzy nie zapomnieli oczywiście o zatarciu za sobą wszelkich śladów.**

Ale wywiadowcy II sekcji Wydziału Śledczego Komendy MO w Łodzi nie ustawali w wysiłkach i wreszcie udało im się wpaść na trop nieuchwytnej szajki włamywaczy.

**Na czele jej stał 26-letni Bronisław Fleischer, volksdeutsch, bez stałego miejsca zamieszkania, a jego prawą ręką był rzeźnik Jan Kasica, poszukiwany m. in. za zabójstwo milicjanta w Łodzi.**

Przeszłość Fleischera jest niezwykle bujna. W styczniu rb. dokonał włamania **do Spółdzielni Inwalidów Wojennych przy ul. Gdańskiej 74, w lutym — do Spółdzielni Inwalidów przy ul. Andrzeja Struga 12,** wreszcie nazajutrz po tym włamaniu Fleischer został aresztowany i osadzony w więzieniu przy ul. Kraszewskiego.

Któregoś dnia udało mu się zmylić czujność i **zbiec z więzienia.** Ukrywał się do kwietnia, aby w nocy z 7 na 8 wraz z Kasicą i innymi przestępcami dokonać włamania do fabryki przy ul. Kilińskiego 228.

Kasica również ma na sumieniu kilka włamań. **W roku 1946 milicjant Gałązka ujął go na jednej z ulic łódzkich. W drodze do więzienia przestępca strzelił w kierunku milicjanta, kładąc go trupem na miejscu.** Po dokonaniu zbrodni zbiegł do Gdańska, poczym wrócił do Konstantynowa, gdzie mieszkał do ostatniej chwili.

Pod kluczem osadzono również 2-ch paserów, którzy odkupili łup od bandy Fleischera — **Zygmunta Kozłowskiego** (Drewnowska 72) oraz **Kazimierza Sosińskiego** (Gdańska 10). (i)

— *Proszę się zatrzymać!*

# Waluciarze i przemytnicy

## schwytani na gorącym uczynku przez dzielnych urzędników Ochrony Skarbowej. — Obława na dworcu i na ul. Zachodniej

**— Gotowe? Nadjeżdża...**

**— Wszystko w porządku, panie inspektorze. Obserwatorzy rozstawieni.**

Wtacza się pociąg na Dworzec Kaliski. Stojący na peronie czynią wrażenie członków rodziny, oczekujących na przyjazd bliskich im osób. Przyglądają się uważnie wysiadającym pasażerom.

**— Proszę pokazać, co macie w tych tobołkach!** — nagle podchodzi spiesznym krokiem jeden z „oczekujących".

Okazuje się, że to funkcjonariusze Ochrony Skarbowej są w akcji.

**— Cóżbym tam miał?** — odzywa się z westchnieniem jakiś kmiotek. **Ot, kilka jajków, troche masła i te oto trochę łachów. Wszystko osobiście moje — własne!**

Po paru chwilach mina kmiotka markotnieje wyraźnie, gdyż pod warstwą jaj, znajdują **dużą ilość krajanego tytoniu, t. zw. samosiejki.**

**— Nie gubcie mnie, panowie** — pochlipuje o kilka kroków dalej jakaś babina. — **Uchowaj Boże, żeby to było czyjeś. Za własne pieniądze kupiłam tę machorkę, to dla syna, bo silnie dużo pali.**

Przed sąsiednim wagonem młody mężczyzna o typie „gogusia" z gładko wypomadowanymi włosami, odziany w białą wiatrówkę o krótkich rękawach, spogląda z jawnym lekceważeniem na funkcjonariusza O. S. w chwili, gdy ten go legitymuje. Ma minę nazbyt pewną. Po chwili jednak „mina mu rzednie", gdy **znajdują worek z tytoniem, wyrzucony przez niego na drugą stronę toru.**

W ciągu niespełna pół godziny funkcjonariusze Ochrony Skarbowej **zatrzymali zorganizowaną grupę ludzi, która przemyciła tytoń do Łodzi, jak się okazało — skradziony z plantacji pod Miechowem.**

* * *

W kilka godzin potem odbywa się odprawa w siedzibie O.S., przy udziale 25 funkcjonariuszy.

**— Proszę panów, pójdziecie na akcję na ul. Zachodnią 66. Oto plan. Obstawić wszystkie klatki schodowe na pierwszym i drugim podwórzu. Wejście od ulicy zabezpieczyć. Wszystkich wpuszczać — nikogo nie wypuszczać! Przeprowadzić rewizję. Chodzi o obcą walutę i towary nielegalnego pochodzenia. Winnych i podejrzanych tu przyprowadzić. Do mieszkań nie wolno wam wchodzić!**

Punktualnie o godzinie 16-ej wyruszyli grupami. Gdy w kilkanaście minut przybyli na miejsce, akcja była w pełnym toku.

Olbrzymi dziedziniec wypełnił gwar wielkiego skupiska ludzi obojga płci i rozmaitego wieku. Gdy jedni spokojnie poddawali się rewizji, inni — wyraźnie zaskoczeni i wystraszeni, gestykulując, coś tłumaczyli. Niektórzy usiłowali niespostrzeżenie się przemknąć. Manewry te jednak się nie udały. Wyjście było pilnie strzeżone.

**— Wypuśćcie mnie!** — woła, mająca widać niezbyt czyste sumienie jakaś kobieta. — **Czasu nie mam, kto kolację za mnie zrobi?**

**— Czego pan szukasz? Ja tu na górze obiad jadłem** — broni się podstarzały jegomość. — **Nie mam nic przy sobie.**

**— A to co jest?**

**Okazuje się, że gość ma pokaźną pakę przemyconych igieł czeskich.**

Jakaś postać usiłuje chyłkiem się przemknąć.

— Proszę się zatrzymać! Dokąd się pan tak spieszy?

**— Jak to dokąd** — odzywa się jegomość, trzymający pokaźnych rozmiarów walizkę. — **Pociąg mi ucieknie, ja jestem z Krakowa.**

**— Chwileczkę, proszę otworzyć walizkę.**

Po dłuższym wahaniu otworzył. **Walizka wyładowana była czeskim obuwiem.**

W innej grupie ktoś woła podniesionym głosem:

**— Coś pan?!! Mnie pan za bandytę robi? Mnie pan rewiduje?**

**Przecież ja jestem ślepy Maks!**

**— Dobrze, dobrze. Niech pan pokaże, co zawierają pana kieszenie.**

**— Nie rób mi pan wstydu, czy pan nie rozumie? Ślepy Maks jestem. Wszyscy mnie tu znają. O, czytaj pan — pokazuje starannie złożoną gazetę. Rzucamy okiem. Nagłówek: 50 tysięcy złotych ofiara Maksa Bornsteina na...**

— Bardzo to ładnie z pańskiej strony, ale to nie ma nic do rzeczy...

— Może już dosyć?! Ja tu przez te chwile więcej straciłem, niż to wszystko jest warte. Czy pan nie rozumiesz?!

— No, dobrze — mówi urzędnik po przeprowadzonej rewizji. Może pan już iść.

**Połów tego dnia był obfity. Waluciarze, przemytnicy** *i inni kombinatorzy*, **którzy zjechali z rozmaitych miast kraju, znaleźli się w potrzasku.**

**Akcja została ponadto ukoronowana wykryciem olbrzymiej ilości przemyconych skór i olejków eterycznych pochodzenia zagranicznego.** (P)

*Jak nie idzie, to nie idzie...*

# I milicja ujęła waluciarza

## przy którym znaleziono złoto i dolary

Jeden z wywiadowców M.O. przechodząc wczoraj koło Grand-Hotelu **zwrócił uwagę na pewnego starszego jegomościa, który wydał mu się podejrzany.**

Wywiadowca stanął obok i nie spuszczał oka z inwigilowanego przez siebie osobnika. W pewnej chwili do starszego pana podeszło dwóch innych jegomościów, porozmawiali krótko i oddalili się, a nieznajomy skręcił w ul. Traugutta, potem Sienkiewicza i Narutowicza, udał się na ul. Wschodnią, gdzie wszedł do jednego ze sklepów.

Tam wywiadowca zatrzymał go i doprowadził do Wydziału Śledczego. **Osobista rewizja dała rewelacyjne wyniki. Przy zatrzymanym znaleziono cztery banknoty 100-dolarowe, 9 złotych 5-rublówek carskich, 3 złote 10-rublówki oraz buteleczkę penicyliny.**

Rewizja przeprowadzona w mieszkaniu **Kamelhara** przy ul. Nawrot 32 również dała konkretne wyniki, znaleziono tam bowiem znaczną ilość wiecznych piór i innych rzeczy, których pochodzenia właściciel mieszkania nie mógł podać.

Kamelhar został osadzony pod kluczem. Należy zaznaczyć, że nigdzie nie pracował, zajmując się handlem walutami i innymi ciemnymi interesami. (i)

# Na jakich zasadach

## odbywa się kierowanie chorych do leczenia w uzdrowiskach państwowych?

Jak już donieśliśmy, pracownicy którym przysługuje urlop wypoczynkowy mogą korzystać z ambulatoryjnego leczenia w miejscowościach kuracyjnych i uzdrowiskach polskich.

W związku z tym ZUS wystosował **instrukcję do Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, komunikując na jakich zasadach będzie się odbywało kierowanie chorych do leczenia.**

Kwalifikować ich będą **lekarze przemysłowi, lub też lekarze Ubezpieczalni Społecznej.** Kandydaci będą dokładnie zbadani, przy czym otrzymają zawiadomienia o terminie zgłoszenia się na komisję lekarską.

Po zbadaniu kandydatów komisja lekarska prześle wnioski do Wydziału Lecznictwa, który ostatecznie **rozstrzygnie o przyznaniu lub odmowie leczenia zdrojowego.**

Poświadczenia o przydziale miejsca wydawać będzie OKZZ, po czym ubezpieczony z poświadczeniem takim zgłosi się **do Ubezpieczalni Społecznej, Wólczańska 225, pokój nr. 37, gdzie otrzyma przekaz, upoważniający do zabiegów zdrojowych na rachunek Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.**

Jak się dowiadujemy, w miesiącach czerwcu, lipcu, sierpniu i wrześniu rb. z leczenia ambulatoryjnego w uzdrowiskach skorzysta z terenu Łodzi **po 307 osób w każdym miesiącu, z czego 245 pracowników fizycznych i 62 pracowników umysłowych.** (s)

# Program radiowy na czwartek

## Ciekawsze audycje

12.04 Poranek symfoniczny. — 13.30 Audycja dla świetlic. — 14.40 „Rewizor". — 16.40 „Uśmiechnij się". — 17.00 „Symfoniczna muzyka radziecka". — 17.45 „Jak zostałem pisarzem". — 18.00 „Dla każdego coś miłego". — 20.00 Dziennik wieczorny. — 21.00 Muzyka lekka. — 21.40 „Poezja trubadurów". — 22.00 Muzyka taneczna. — 23.00 Ostatnie wiadomości.




(55)

Wygląda w nim tak reprezentacyjnie, że nawet pani Erna Strobel zapomniała o swojej niechęci, a kiedy szarmancko ucałował jej dłoń, uśmiechnęła się kokieteryjnie i zaszczebiotała zupełnie szczerze.

— Serdecznie witamy pana, panie von Altenhoff!

Wybrylantowana snobka jest nawet w tej chwili wdzięczna córce, że sprowadziła tutaj tego wytwornego arystokratę. Jest to nawet w dobrym stylu, że w salonach jej, obok reprezentantów miejscowej plutokracji, władz, prasy i kultury, zjawił się również i ktoś utytułowany. Byłaby jeszcze szczęśliwsza, gdyby to był jakiś baron, albo hrabia, lecz trudno! Narazie starczy ten „Ritter von", którego elegancka sylwetka stanowi bezsprzecznie pewnego rodzaju atrakcję wieczoru.

Jeszcze kwadransik pustej salonowej gadaniny — i gospodyni zaprasza gości do jadalni.

Pani Erna robi to z rutyną, nie pozbawioną wdzięku, jednakże w pewnej chwili pochmurnieje, przekonawszy się, że zamiast Altenhoffa, siedzieć będzie obok niej przy stole dyrektor Kale.

— Ach, ta nieznośna Mona! W ostatniej chwili przemieniła bileciki — zdenerwowana dama przygryzła usta, jednakże sekundę potem uśmiecha się grzecznie do dyrektora.

— Jest pan chyba zadowolony, że posadziłam go obok siebie!

— Bezsprzecznie, bezsprzecznie! — odpowiada brzuchaty dżentelmen i zezuje pożądliwie... w stronę bufetu, gdzie w gęstych szeregach stały liczne butelki o bardzo atrakcyjnych etykietach.

W miarę jak zaczęto przynosić przekąski, a goście spełnili pierwsze toasty, ożywił się i nastrój. Jeszcze kwadrans, a olbrzymia jadalnia rozszumiała się, jak huczący młyn.

Rozmowa stała się bardziej chaotyczna. Młodzi flirtowali mniej lub więcej dyskretnie, panowie rozmawiali o interesach i polityce, komentując zawzięcie ostatnią propagandową mowę ministra Goebbelsa.

Już za pomocą V. 1. i 2. obrócili w gruzy brytyjską wyspę, już wyrzucili aliantów z Włoch, już nową wspaniałą ofensywą rozbili rosyjską armię i tryumfalnym marszem wkraczali w przedmieścia spalonej Moskwy.

Kiedy już w szeregu toastów wyładowali swój patriotyczny zapał, z kolei odniósł się z miejsca Ritter von Altenhoff.

Wypito już parę razy za zdrowie gospodarza, ale tych parę zdań, jakie teraz wygłosił niemiecki arystokrata, miały jakiś zupełnie inny dźwięk i styl, niż poprzednie panegiryki. Inni mówcy apoteozowali dotychczasową działalność i zasługi Oskara Strobla, von Altenhoff zaś odkrył w nim męża, przed którym (dzięki jego organizacyjnym zdolnościom i fachowej wiedzy) otwierają się nieograniczone możliwości.

— Piję za zdrowie ekonomisty, dla którego nowa godność prezesa Związku Producentów Wyrobów Bawełnianych jest tylko odskocznią do jego dalszych sukcesów — kończył mówca wśród rzęsistych oklasków.

Oskar Strobel był wyraźnie wzruszony i oszołomiony. Kiedy więc po skończonej uczcie, goście przeszli do salonów na czarną kawę, bridża i tańce, on odszukał Altenhoffa i gorąco uścisnął mu dłoń.

— Nie zrozumiałem tylko, co pan miał na myśli, stwierdzając, że nie powinienem ograniczyć się do dotychczasowych osiągnięć, a ambitnie dążyć dalej. Czy aby nie przecenia pan moich możliwości?

— Właśnie o tych sprawach chciałbym porozmawiać z panem! — uśmiechnął się tak bardzo zachęcająco, a i tajemniczo przy tym dżentelmen w świetnie skrojonym fraku, że Oskar Strobel w najwyższym stopniu zaintrygowany, wziął go poufałym ruchem pod ramię.

(D. c. n.)

# SPORT

## Setka w 10,2 sek.
### Rekord światowy Owensa wyrównany

Światowy rekord słynnego OWENSA jest tak wyśrubowany, iż zdawało się, że nikt go nie będzie w stanie powtórzyć. Tymczasem znalazł się inny Murzyn, który dokonał tego, czego przed laty OWENS.

Na zawodach lekkoatletycznych w Kalifornii LLOYD LA BEACH startując na 100 mtr., wyrównał rekord światowy, uzyskując fenomenalny czas 10,2 sek.

Rekord LLOYD LA BEACHA jest tym bardziej godnym uwagi, że ustanowił go w godzinę po biegu na 100 yardów, w którym został pokonany minimalnie przez PATTONA. W biegu tym PATTON pobił rekord światowy, uzyskując czas 9,3 sek.

Mając dwóch tak doskonałych zawodników ekipa lekkoatletyczna Stanów Zjednoczonych może być spokojna o wyniki biegów sprinterowskich na OLIMPIADZIE w Londynie. LLOYD LA BEACH jest Murzynem, rodem z Panamy. Kto wie, czy nie zdobędzie się jeszcze na pobicie sławnego rekordu Owensa.

## Turniej bokserski
### Dziś pierwsze walki w ringu

Dzisiaj rozpoczyna się w Łodzi wielki turniej pięściarski. Będzie to przedolimpijska eliminacja, w której startują najlepsi bokserzy polscy, po czterech w każdej kategorii. Każdy zawodnik będzie walczył z każdym, toteż w codziennym programie zawodów ujrzymy 16 walk. Turniej potrwa trzy dni.

Początek zawodów o godz. 18-tej. Walki odbywać się będą na boisku hokejowym na stadionie ŁKS-u.

## Rozdanie nagród
### mistrzom bokserskim Zrywu (Łódź)

Sekcja bokserska „Zryw" (Łódź) wzywa wszystkich zawodników sekcji, na dzień 31 maja b. r. godz. 18-ta do stawienia się na boisku w Parku Ludowym, gdzie zostaną rozdane nagrody mistrzom bokserskim.

Na zebraniu będą podane do wiadomości sprawy organizacyjne sekcji.

Stawiennictwo obowiązkowe.

## W Nowym Złotnie
### TUR pokonał IKP 4:3

Na boisku w Nowym Złotnie odbyły się zawody piłkarskie IKP—TUR (Nowe Złotno) o mistrzostwo kl. C. Mecz zakończył się wygraną drużyny TUR w stosunku 4:3. Bramki dla TUR uzyskali: GLONEK — 2, JAWORSKI i GRZESZCZOWSKI — po jednej. Wynik do pauzy 2:2. W zespole TUR wyróżnił się MARCINIAK na lewym skrzydle. Sędziował Kowalski.

## Piłkarze Gwardii
### pierwszy raz na boisku

W czwartek, dnia 27. 5. 48 r. odbędą się na boisku DKS o godz. 11-tej interesujące towarzyskie zawody piłkarskie między KS „Gwardia"—Dziewiarski Klub Sportowy (Łódź).

Będzie to pierwszy występ KS „Gwardia" w zawodach piłkarskich na arenie łódzkiej. W zespole tym wystąpi kilku nowo pozyskanych zawodników.

Zawody poprzedzi przedmecz rezerw o godz. 9-tej.

## Do Łowicza
### wybierają się w czwartek kolarze

Zarząd ŁOZKol. przypomina wszystkim działaczom kolarskim, zawodnikom i turystom, którzy obowiązani są wziąć udział w dorocznym tradycyjnym zjeździe kolarskim do Łowicza, że zbiórka uczestników zbiorowej wycieczki całego Okręgu, wyznaczona jest w czwartek dnia 27. 5. o godz. 5-tej rano na boisku DKS przy ul. Nowotki Nr 73—75.

## Bokserzy Wimy
### trenują na własnym boisku

Zarząd KS Wima zawiadamia swych członków, że treningi bokserskie odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18-tej na boisku KS Wimy.

# Druga próba olimpijczyków
### Dobre wyniki Łomowskiego. — Jedynie Czeszki uzyskały dwa zwycięstwa. — Jak przekonać Łódź do lekkiej atletyki

Łódź nie może się jakoś przekonać do imprez lekkoatletycznych. Nawet tak poważne zawody, jak wczorajsze, też nie wzbudziły większego zainteresowania. Na stadionie zgromadziło się sporo widzów, ale jest to garstka w porównaniu z tysiącami, przesiadującymi na meczach piłkarskich.

**A przecież startowali najlepsi polscy lekkoatleci,** startowali zawodnicy zagraniczni (Vysokoskolsky — Praga) i mecz zapowiadał się ciekawie. Wszystko to nie było w stanie zwiększyć frekwencji widzów do tych rozmiarów jakich można było oczekiwać.

Jesteśmy skłonni przypuszczać, że **zbyt ospałe tempo wykonywania programu, brak ustawicznej akcji na boisku lub bieżni czyni dla widza zawody lekkoatletyczne nużące**. Publiczność lubi ruch, akcję, walkę, a na zawodach lekkoatletycznych niekiedy długie minuty musi wyczekiwać na następny punkt programu.

Toteż największą popularnością cieszą się biegi, natomiast gorzej jest z konkurencjami technicznymi, zwłaszcza że zbyt długo trwają do nich przygotowania.

Zaczęło się jak zwykle, od przemówień powitalnych, wymiany upominków, okrzyków. Nastrój zapanował miły i serdeczny, zwłaszcza po przemówieniu przedstawiciela drużyny Vysokoskolsky, nastrojonym na jubileuszowo.

Ciekawie wypadł bieg na 1.500 mtr. **dobrze rozegrany taktycznie przez Widerskiego.** Malutki biegacz umiejętnie rozłożył swe siły. Na ostatnim wirażu zaatakował z powodzeniem Pana i wpadł pierwszy na metę.

W biegu na 3 klm. **Kielas z Bonieckim górowali bezapelacyjnie. Potrafili nawet zdublować innych** na ostatniej prostej. Kielas miał możność ponownie wykazać swą wyższość nad Bonieckim, — chociaż uzyskał wynik przeciętny.

Dobry wynik miał natomiast **Łomowski w kuli, zbliżając się powoli do 16-ki,** Jeśli nasz miotacz w dalszym ciągu czynić będzie takie postępy **nie wróżymy rekordowi Polski długiego żywota.**

Stosunkowo najsłabiej wypadł oszczep. Czasy na setkę też nie są nadzwyczajne i słabsze niż w Warszawie. Możliwe, że jest temu winna zbyt twarda bieżnia. W skoku w dal Adamczyk musiał się zadowolić wynikiem 7.22.

W konkurencjach żeńskich dobrze **wypadły skoki Nowakowej.** Wynik jest słabszy niż w Warszawie, ale **zawodniczka zdradza równą formę, każdy bowiem jej skok był ponad 5 metrów.** Gęboliszówna poprawiła natomiast swe wyniki.

W 100-tce Moderówna minimalnie przegrała do Bemovej, ale zdaje się, że w sztafecie pobiegła lepiej. Gdyby bieg na 100 mtr. nie był pierwszym punktem programu, kto wie, czy Moderówna nie pobiegłaby lepiej.

Oto wyniki techniczne.

**Konkurencje żeńskie:**

**100 mtr.** Po starcie lekko wysunęła się Bemova, a po 50-ciu metrach doszła ją Moderówna i nawiązała walkę. **Taśmę przerwała jednak pierwsza Bemova** w czasie 13 sek. **Moderówna** — 13,2 s., **Gęboliszówna** 13,3.

**Dysk: Wajsówna** 38,51, Dobrzańska 38,03 i Głażewska (Ł) 34,67.

**500 mtr. Cieślikówna** 1.25, Andrzejewska 1.28,4.

**Skok w dal: Nowakowa** 5,14, Gęboliszówna 5,11, Moderówna 5,09.

**Skok wzwyż: Chlumska** (Vys.) 146 cm., Milan 140 cm.

**Sztafeta 4 razy 100 mtr.** Obóz przygotowań olimpijskich 52 sek., AZS (Łódź) i HKS (Łódź).

**Konkurencje męskie:**

**100 m. Kiszka** 11,2. Lipski ten sam czas, Szmidt (Vysk.) 11,3.

**1.500 mtr. Widerski** 4,07,4, Pan (Vys.) 4:08,4. Liska (Vysk.) i Dychto. Startowało 8-miu zawodników.

**Kula: Łomowski** 15,43, Mudra (Vysk.) 13,45. Adamczyk 13,19.

**400 mtr.: Buhl 51,5.** Na ostatniej prostej Buhl wysunął się na czoło i odsadził o 10 mtr. Mając jednak zapewnione zwycięstwo, **zwolnił przed metą.** Gdyby nie to, **mógł uzyskać lepszy wynik.** Leży to w każdym razie w granicach jego możliwości. Drugim był **Grzanka** 51,8, a trzecim **Horeczek** (Vys). 52,7.

**Skok w dal: Adamczyk** 7,22, **Richoczek** (Vysk.) 6,83, Kuźmicki 6.69.

**3.000 mtr. Kielas** 8,47,4. Boniecki — 8,57,4. Na 400 metrów przed taśmą Kielas zwiększył tempo i Boniecki nie mógł dotrzymać mu kroku. Trzecim był Sowiński (ŁKS).

**Dysk: Łomowski** 46,61, Mudra (Vysk.) 44,54, Owczarek.

**Oszczep: Kuźmicki** 50,49. John (Vys.) 47,46 i Rytczak.

**Sztafeta 4 razy 100 mtr.** Obóz Przygotowań Olimpijskich 43,4, Vysokoskolsky 44,4, AZS (Łódź) 44,9.

Po zawodach odbyło się rozdanie nagród. W sumie drużyna czeska wygrała tylko dwie konkurencje żeńskie: — 100-kę i skok wzwyż.

# Kto odgadnie wyniki
### Konkurs sportowy na budowę hali sportowej

Komitet Budowy Hali Sportowej urządza wielki **konkurs sportowy na odgadnięcie wyników meczów ligowych ŁKS — Wisła i Ruch — Widzew.** Zawody te odbędą się w nadchodzącą niedzielę, przy czym Wisła gra w Łodzi, a mecz Ruch — Widzew odbędzie się w Chorzowie.

Uczestnicy konkursu muszą odgadnąć końcowy wynik meczów, oraz wynik do przerwy. **W konkursie tym może wziąć udział każdy,** wypełniając odpowiedni kupon. Kupony takie zamieszczamy na kolumnie sportowej od dzisiaj, a ostatni podamy w piątek 28 bm. Trzeba go wyciąć i odpowiednio wypełnić.

Koszt udziału w tym konkursie jest niewielki, bo zaledwie 50 zł. a może sowicie się opłacić, bowiem **dla wygrywających przeznaczono szereg cennych nagród. Firmy: Z. Kowalski, Czujczyn, Start, Pujdak ofiarowały nagrody wartości 10.000 zł. F-ma Nagler ofiarował parę bucików do wyboru, f-ma Kantor 6 srebrnych łyżeczek, Łódzki Okręgowy Związek Piłki Nożnej bezpłatny bilet na cały rok na wszystkie imprezy piłkarskie w okręgu, a ŁKS i RTS Widzew roczne bilety bezpłatne na swe zawody.**

Całkowity dochód z konkursu tego przeznaczony jest **na fundusz budowy hali sportowej.** W konkursie tym **powinien wziąć udział każdy sportowiec i każdy sympatyk sportu.** Podkreślamy raz jeszcze — **wydatek nieznaczny, wygrane duże.** Biorąc udział w grze, przyczynimy się do szybszego wzniesienia tak nieodzownej dla rozwoju sportu łódzkiego hali sportowej.

Kupony składać można w firmach, które ofiarowały nagrody, oraz w każdym klubie sportowym zrzeszonym w ŁOZPN.

**Kupon Nr** ..................

**na fundusz odbudowy hali sportowej w Łodzi**

ŁKS — Wisła ..................

do przerwy ..................

Ruch - Widzew ..................

do przerwy ..................

..................

Imię i nazwisko

..................

Adres

**Wpłacił 50 zł. na rzecz odbudowy hali sportowej w Łodzi.**

odpis i pieczątka kolektora przyjmującego kupon oznaczony Nr ..................

..................

..................

# Atleci już wiedzą
### Piłkarze — kandydaci na mecz z Danią

Ciężkoatleci polscy od dłuższego czasu przygotowywali się pilnie na obozie kondycyjnym w Warszawie do występu na Igrzyskach Bałkańskich.

Obóz zakończono przeprowadzeniem walk eliminacyjnych, na podstawie których ustalono skład drużyny reprezentacyjnej. Przedstawiamy ją:

musza — **Rokita,**
kogucia — **Tobola,**
piórkowa — **Marcok,**
lekka — **Stróżek,**
półśrednia — **Golaś,**
średnia — **Radoń,**
półciężka — **Bajorek.**
ciężka — **Kozyrski.**

PZPN też myśli o odpowiednim **przygotowaniu piłkarzy na mecz międzypaństwowy z Danią,** który odbędzie się w drugiej połowie czerwca. Ustalono już listę zawodników, którzy będą wzięci pod uwagę przy opracowaniu składu reprezentacji. **Mecz odbędzie się w Kopenhadze** i co ważniejsze ma dać niezdecydowanemu jeszcze Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu odpowiedź na pytanie **czy wysłać piłkarzy do Londynu, czy też nie.**

Kapitan sportowy wybrał następujących zawodników: **Janik, Skromny Brom — Jaduda, Barwiński, Gedlek Włodarczyk — Gajdzik, Parpan, Wa[...]ko, Szczurek, Suszczyk — Bobula [...]ślik, Alszer, Oprych, Spod[...]ia, [...] Przecherka, Baran, Białas i Kub[...]**

# Powrót taty

## w nowym wydaniu

W Łodzi rozpoczęła się nauka chodzenia...
Z prasy.

*— Pójdźcie o dziatki, pójdźcie wraz na miasto,*
*Na róg Piotrkowskiej — Andrzeja,*
*Tata nie wraca, miał przyjść na dwunastą*
*Nie ma go dotąd! Ojeja!*

*Wrócić obiecał zaraz z posiedzenia,*
*Martwię o niego się srodze,*
*Bo dziś na mieście — nauka chodzenia,*
*Pełno Milicji na drodze.*

*Słysząc to dziatki, już biegną ulicą,*
*Siostra z siostrzyczką i bratem...*
*Z wielkiego strachu pobladło im lico*
*— Kto wie, co stało się z tatem?*

*Wciąż słychać turkot... Auta jadą drogą,*
*Od tłumów deptak się roi...*
*Skoczyły dziatki i krzyczą, jak mogą:*
*— Tato, ach, tato, tam stoi!*

*Obaczył kupiec drogie dziatki swoje:*
*— Jesteście? — Ach, dzięki Bogu!*
*Przejść się obawiam i dlatego stoję*
*Od kilku godzin na rogu...*

*— Chodźmy do domu — tak do dziatek woła —*
*Dość już sterczałem, jak głaz tu...*
*Idą... A w tem ich obskoczy dokoła*
*Zuchów z Milicji dwunastu!*

*Czapki ich białe, a miny surowe,*
*Groźba się czai w ich oku,*
*Ten woła: „Dowód!", tamten: „Ani słowa!"*
*Inny chce spisać protokół.*

*Krzyknęły dziatki, do ojca przypadły,*
*Pod palto tulą swe główki —*
*— Ach, znowu mandat — łka kupiec wybladły —*
*Skąd wezmę tyle gotówki...*

*Wtem — „Stójcie, stójcie!" — tak starszy zawoła*
*I każe chłopcom zejść z drogi,*
*Poczem badawczo spojrzawszy dokoła*
*— Idź — mówi — kupcze, bez trwogi.*

*Kupiec dziękuje, a ten mu odrzecze:*
*— Nie dziękuj pan mi, albowiem*
*Czemu bezkarnie odchodzisz, człowiecze,*
*Zaraz ci o tem opowiem.*

*Pierwszy bym ciebie zamknął dziś w areszcie,*
*Bo nie przepuszczam ni bratu,*
*Lecz dziś — nauka chodzenia na mieście,*
*Więc nie zapłacisz mandatu...*

*Zresztą żeś kupiec... Idź zatem bez tremy*
*Źle szedłeś — trudno, nie szkodzi:*
*W sektorze waszym — dobrze o tym wiemy —*
*Wiele dziś jeszcze — źle chodzi!*

ADAM OCHOCKI.

# Dokąd dziś pójdziemy

**TEATR WOJSKA POLSKIEGO**

Dziś o godz. 19-tej arcydzieło Szekspira „OTELLO".

**TEATR POWSZECHNY**

Dziś o godz. 19 min. 15 „GOSPODA POD WESOŁĄ KUKUŁKĄ". Passe-partout nieważne.

**TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA ul. Daszyńskiego 34.**

Dziś i codziennie o godz. 19,15 farsa Noela Cowarda „SEANS".

**TEATR „S Y R E N A" Traugutta 1**

Dziś i codziennie o godz. 19.30 komedia G. Dregely „DOBRZE SKROJONY FRAK"

**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA" Piotrkowska 243.**

Codziennie o godz. 19,15 „ROSE - MARIE", romantyczna operetka w 7 obrazach, Otto Herbacha.

**Teatr „OSA", Zachodnia 43. tel. 140-09**

Dziś o godz. 19.30 „WIOSENNY BIEG".

## Kina

ADRIA — „Pirogow".
BAŁTYK — „Stalowe Serca"
BAJKA — „Guwernantka".
GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagranicznych Nr 13".
GDYNIA — „Guwernantka"
HEL — „Bitwa o szyny".
MUZA — „Carla kłamie".
POLONIA — „Polska".
PRZEDWIOŚNIE — „Zielona dolina".
ROBOTNIK — „Moje Uniwersytety".
ROMA — „Mali detektywi"
REKORD — „W górach Jugosławii".
STYLOWY — „Czarodziejskie ziarno".
ŚWIT — „Miłość na lekarstwo".
TĘCZA — „Casablanca".
TATRY (w ogrodzie) — „Płomień Nowego Orleanu".
WISŁA — „Casablanca" o godz. 15,15; w niedz. 13,15.
WOLNOŚĆ — „Stalowe Serca"
WŁÓKNIARZ — „Aleksander Newski".
ZACHĘTA — „Oflag XXVII".




Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ
D—018917
Adres Redakcji i Administracji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a Tel.: 137-47 Działu Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel.: 111-50. Wydawca „EXPRESS ILUSTROWANY"
Telefony Redakcji: Kronika — 129 13 Sport — 137-47. Redaktor Naczelny — 112-60.
Prenum. miesięczna zł. 120 —. Zamawiać i wpłacać Kolportaż: Łódź, Żwirki 17, P.K.O. Nr VII — 1331.